

Koda DRA-633

Sprzedż zestawu DRA-610 zawierającego DVD-amplifier i kompletny system głośnikowy odbiła się szerokim echem zarówno wśród znawców, jak i klientów. Reprezentanci dużych koncernów twierdzili, że DRA-610 to jakiś ponury żart lub oszustwo, a klienci i tak kupowali jak zwariowani. Nie ma co ukrywać, była to kwestia bardzo niskiej ceny, a nie niespotykanych możliwości. Następcą wspomnianego kompletu jest obecnie DRA-633.



Urządzenie zawierające elektronikę ma zaledwie kilka centymetrów wysokości. Display, zbudowany na matrycy punktowej, został zamaskowany płytką w ten sposób, że patrząc wprost, widzimy fragment informacji, dopiero rzut oka z góry pozwala na przeczytanie wszystkiego. Na górnej krawędzi obudowy znajdują się podstawowe przyciski funkcyjne. Przedni panel zawiera jedynie ogromną gałkę do regulacji siły głosu. Urządzenie wydziela dość dużo ciepła, warto więc zadbać o przestrzeń gwarantującą wentylację.

Liczba i rodzaj wyjść wizyjnych nie są zwyczajne. Oprócz najpopularniejszych, S-Video i kompozyt, na tylnym panelu znajdujemy prawdziwe wyjście komponent (Y, Cr, Cb). Jest również SCART dysponujący RGB. Sześć sprężynkowych wyjść głośnikowych sygnalizuje 6 wzmacniaczy mocy - szósty dla pasywnego już subwoofera. Wyjścia audio reprezentowane są przez parę analogową oraz dwa cyfrowe (światłowodowe i koaksjalne). DVD amplifier posiada również wyjścia AV, ale znów okazują się nietypowe. Zamiast zastosować typowe SCART-y, producent użył wejść złożonych z trzech złączy RCA, wizyjnego kompozytu i stereofonicznej pary audio. Na wiele się to nie zda - Koda nie posiada konwertera sygnału wizyjnego, więc by wykorzystać

zapropionowane wejścia, trzeba by podłączyć kompozytem monitor, a to wyraźne marnotrawstwo w aspekcie obecności Y, Cb, Cr, RGB a nawet S-Video.

DRA-633 kierowany jest również na dalekowschodnie rynki, świadczą o tym dwa wejścia na mikrofony (również na tylnej płycie), w pobliżu których ulokowano potencjometry do regulacji poziomu. Głównym zastosowaniem powyższych będzie karaoke.

Możliwości czytania formatów obejmują DVD-V, VCD, SVCD, CD-R/RW, pliki MP3 oraz krążki z kodami HDCD. Tak doskonale nie jest już z dekoderami dźwięku dookólnego, bowiem z dwóch obowiązkowych formatów cyfrowych urządzenie posiada jedynie Dolby Digital, a zabrakło DTS.

Spodziewałem się, że set-up nie będzie wyświetlany na ekranie, tymczasem jest, i to raczej kompletny. Aspekt obrazu wybierany jest pomiędzy 16:9, 4:3 PS i 4:3 LB, regulacja obrazu odbywa się w zakresie jasności (normalna, miękka i jasna) oraz kontrastu, który regulowany jest skokowo. Wyjście wizyjne SCART przełączane jest pomiędzy komponentem, RGB i kompozytem. Ustawienia audio okazały się nieco zagmatwane, w odpowiednim dziale menu ustalamy rodzaj sygnału na wyjściu analogowym (2.0 lub 5.1) oraz standard wyjścia cyfrowego

(bitstream lub PCM), zaraz obok znajduje się aktywacja kolumn efektowych, centralnej i subwoofera. Jednak samo ustawianie poziomów głośności na wyjściach wymaga sięgnięcia po zdalne sterowanie i posłużenia się wyświetlaczem, co nie jest zbyt wygodne.

Funkcje pilota wyczerpują wymagania użytkownika, poczynając od sposobów odtwarzania płyty CD, aż po kursory pozwalające na przesuwanie się po menu. Znajdujemy tu również funkcje dyskusyjne, np. elektroniczną regulację wysokich i niskich częstotliwości, ale także niezwykle przydatne - przełączanie PAL/NTSC czy wybieranie wejścia AV.

Pasywny subwoofer jest niewielki. Głośnik zamocowany jest w dolnej płycie, tam również znalazły się dwa wyloty bass-reflex o niewielkiej średnicy. Oznaką niskobudżetowego statusu subwoofera są ponownie sprężynkowe zaciski głośnikowe. Satelitki są miniaturowe, ich obudowy wykonano w całości z plastiku, a konstrukcja umożliwia łatwe powieszenie na ścianie.

Koda znakomicie potęguje wrażenia wizualne podczas oglądania filmów, porcja dźwiękowa jest tak ekspresyjna, że doskonale pasuje do szybkich akcji, wariackich ucieczek, pościgów samochodowych itp. Pomimo że głośniczki mają niewielkie rozmiary, to jednak emanują żywiołowością. Analityczność jest co najwyżej dostateczna, za to wybujała dynamika sprawia, że czujemy się otoczeni wartką akcją. Góra uzupełnia średnicę, ale z detalami umiejscowionymi najwyżej jest już problem. O ile więc Koda tworzy przestrzeń dla akcji, to brakuje lżejszego oddechu i swobody, zdarza się,

że niektóre akcje przytłaczają ciężarem dźwięków, które w naturze wcale nie są takie agresywne. Bas jest zdecydowanie lepszy w bezpośrednim sąsiedztwie średnicy, a rozlaży się na samym dole. Może przypadkowo, ale osiągnięto dość pożądany efekt polegający na niezłej kontroli basu podczas odtwarzania muzyki, i zejściu lawiny podczas scen w kinie domowym.

Użycie trzech RCA komponent przynosi kapitalne rezultaty - rozdzielczość barw jest znakomita, same kolory unikają zarówno nadmiernej anemiczności, jak i jaskrawości. Jednak dużym mankamentem jest marny poziom czerni.

| | |
|--|---------------------|
| DRA-633 | |
| Cena [zł] | 2200,- |
| Dystrybutor: | POLPAK |
| WYKONANIE, KOMPONENTY : Eleganckie wykonanie jednostki centralnej, małe satelity, niewielki, ale dobrze wyglądający subwoofer. | |
| OCENA: | dobra + |
| FUNKCJONALNOŚĆ: Pełny zestaw wejść i wyjść - jest nawet trójka komponent. Zadowolające menu. Brak DTS, ale zdjęta blokada strefowa. | |
| OCENA: | bardzo dobra |
| BRZMIENIE i OBRAZ: Ekspresyjny dźwięk, bardzo efektowny w 5.1, mało neutralny w stereo. Zaskakująco dobry obraz, ale po zastosowaniu komponent lub RGB. | |
| OCENA: | dobra + |
| OCENA KOŃCOWA: DOBRA + | |